Nr. 222. Kraków, Piątek 27 Września 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inny h krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

***Kraków**, 26 września.*

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła wreszcie w numerze wczorajszym patent cesarski, datowany z Gödöllö d. 22 b. m. a zwołujący na dzień 10 października Sejmy wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem dalmatyńskiego. W dniu tym zbierze się zatem i nasz, przed trzema niespełna miesiącami wybrany Sejm na pierwszą swą sesyę w świeżo rozpoczynającem się sześcioleciu. W bardzo znacznej części z nowych złożony posłów, jest ten Sejm pod wielu względami jeszcze poniekąd zagadką. Przedewszystkiem zaś co do układu stronnictw i klubów, nie wiele jeszcze pozytywnie dotąd powiedzieć można. Pewnem jest, że pierwotna myśl naszych konserwatywnych organów, ażeby wszystkie stronnictwa polskie utonęły w jednem Kole sejmowem polskiem, nie będzie urzeczywistniona, a wątpliwem jest bardzo, czy się da urzeczywistnić myśl ich następna, aby wszystkie kluby prawicy i środka albo połączyć w jeden klub, albo też związać węzłem wspólnej parlamentarnej komisyi na wzór tak zwanej siedmnastówki klubów prawicy w wiedeńskiej Radzie państwa. Pewnem jest, że polska lewica sejmowa, wzmocniona liczebnie i jakościowo, zaraz z początkiem sesyi stanie jako klub zorganizowany — wątpliwem jest natomiast, czy cały dawny klub środka odżyje znowu i zjednoczy w sobie te wszystkie czynniki, jakie snadnie mógłby połączyć — wątpliwem jest także, czy i prawica w dawnej swej formie, jako zjednoczenie konserwatystów krakowskich z podolskimi stanie jednolicie. Co do środka przynajmniej słychać, iż rozbija on się na dwa — na lewe i prawe centrum, z których każde liczebnie będzie słabe, zaś na prawicy objawiają się także znaczne różnice a niewiadomo, czy znajdą się łatwo takie powagi, któreby były zdolne różnice te zatrzeć. Pewnem jest wreszcie, że klub posłów ruskich, który zawsze odznaczał się ścisłą na zewnątrz solidarnością, stanie znowu tak samo jak dawniej silnie zjednoczony — a bardzo prawdopodobnem jest, że w klubie tym weźmie teraz górę „ton ostrzejszy", ostatnie bowiem wybory wprowadziły kilku nowych posłów ruskich, którzy ten ostrzejszy kierunek reprezentują. W ogóle zaś, jak w poprzedniem sześcioleciu tak i teraz zapewne pierwsza sesya będzie czasem prób, eksperymentów i przeobrażeń w stosunkach stronnictw, które dopiero w następnej sesyi skrystalizują się stale.

Trudno też na razie ocenić, czy nowy Sejm będzie miał więcej od poprzedniego sił do pracy komisyjnej — chociaż z przybytku kilku nowych, ale na polu życia publicznego już doświadczonych sił, wnosić można, że w tym względzie zajdzie korzysta zmiana. A jest ona bardzo potrzebna — bo chociaż zakres działania Sejmu jest skromny, to jednak obejmuje on przedmioty bardzo rozmaite, a wobec krótkiego zawsze czasu na obrady Sejmu pozostawionego i wobec zbyt często zdarzającego się niedostatecznego przygotowania spraw przez Wydział krajowy — tem bardziej niezbędny jest liczny w Sejmie zastęp dobrych sił do pracy sprawozdawczej.

Gdyby jednak nawet w bardzo znacznej mierze sprawdziła się ta nadzieja, mimo to po tegorocznej, pierwszej w sześcioleciu sesyi, nie można się spodziewać bardzo obfitego plonu pracy. Lepiej nie łudzić się i być na to z góry przygotowanym. Nieustalone stosunki klubowe — znaczna strata czasu na ukonstytuowanie się Sejmu i sprawdzenie wyborów — poważna liczba nowych posłów, którzy dopiero z tokiem czynności w Sejmie zapoznać się muszą — a do tego krótki prawdopodobnie czas trwania sesyi, skoro Rada państwa już około 20 listopada będzie zwołana: to wszystko łatwo złożyć się może na ten wynik, który już teraz przewidywać trzeba, że Sejm tegoroczny załatwi bardzo wiele drobiazgów, ale większemi pracami ustawodawczemi nie będzie się mógł pochwalić. Na ten zaś wypadek będzie przynajmniej obowiązkiem posłów postarać się o to, aby takie większe sprawy zostały w tej sesyi choćby tak do załatwienia zbliżone, by już w przyszłej sesyi sejmowej można się z niemi ostatecznie uporać. Mieliśmy przykład tego w sposobie uchwalenia ustawy gminnej dla większych miast — która w jednej sesyi sejmowej w zasadniczych przynajmniej punktach przez komisyę uchwalona, w następnej sesyi szybko i bez trudności załatwioną została. Jeżeliby takie postępowanie zastosować i w innych wypadkach — możnaby łatwo bezpłodność jednej sesyi wynagrodzić tem obfitszym plonem sesyi następnej.

Niemcy a Rosya na polu handlowem.

Car przyjedzie niewątpliwie do Niemiec, aby uiścić się z długu i oddać wizytę. Obowiązkom życia towarzyskiego stanie się zadość. Że ta wizyta nie wywrze żadnego wpływu na stosunki międzynarodowe między Rosyą a Niemcami, to przyjmują na pewne wszystkie dzienniki niemieckie z jednej — a rosyjskie z drugiej strony.

A gdyby nawet przyszło do pewnego złagodzenia tych wzajemnych stosunków, które oczywiście i widocznie są naprężone, to trudno przypuścić, by za złagodzeniem stosunków politycznych mogło nastąpić zarazem złagodzenie zaostrzonych stosunków ekonomicznych. Przeciw takiemu przypuszczeniu bowiem przemawia zdanie, wypowiedziane jako aksiomat przez ks. Bismarka, że można się bardzo czule kochać pod względem politycznym i wiązać w ścisłe przymierza, a przecież równocześnie walczyć ze sobą zawzięcie na polu ekonomicznem przy pomocy ceł ochronnych. Według tego aksiomatu ułożył się stosunek między Niemcami a Austro-Węgrami; taki sam aksiomat wypowiadał ks. Bismark pośrednio i względem Rosyi, bo robił do niej czułe oczy, wabił ją i wystawiał przed nią różne ponętne widoki na przyszłość w stronie wschodniej, a równocześnie utrudniał dowóz surowych produktów rosyjskich do Niemiec, a w organach przez siebie inspirowanych gniewał się okrutnie na Rosyę za to, że ta trzyma się tej samej taktyki.

Teraz zanosi się na nowe zaostrzenie walki, co tem więcej jest uderzającem, że odgrażanie się wzajemne objawia się właśnie teraz, kiedy zbliża się chwila rewizyty cara w Niemczech.

Co do tego antagonizmu na polu cłowem wiadomo jest, że w Rosyi komitet giełdowy, wezwany przez rząd, aby wypowiedział swoje zdanie o t. zw. reformie cłowej, postanowił zażądać znacznego podwyższenia ceł na niektóre towary, ktore do Rosyi z Niemiec przychodziły. Na wiadomość o tem odezwały się w Niemczech głosy z żądaniem ceł retorsyjnych czyli odwetowych na produkta ziemiańskie, przy czem wykazywano, że Niemcy nie mogą wiele stracić, bo wywóz ich do Rosyi wynosi zaledwie jedną trzecią część całego wywozu, podczas gdy wywóz z Rosyi do Niemiec wynosi prawie jedną trzecią część wywozu zagranicznego; twierdzone przeto, że utrudnienie wywozu tak znacznej części towarów do zbytu przeznaczonych, będzie dla Rosyi bardzo dotkliwem, podczas gdy utrudnienie wywozu z Niemiec prawie nie da się uczuć. Starano się wykazać, że przez powiększenie ceł od ziemiopłodów na granicy wschodniej Rosya utraci możność wywozu do Niemiec, że przeto kraje zachodnie narażone będą na olbrzymie straty; przypuszczano więc, że rząd rosyjski uznawszy to złagodnieje, i nie tylko nie podniesie ceł na towary zagraniczne, ale że może stanie się przystępnym do układów.

Atoli dotąd nie widać wcale, by głosy niemieckie raz groźne, raz znowu przekonywające znajdowały echo w Rosyi. Natomiast znaleźli się tacy znawcy stosunków rosyjskich, którzy Niemcom wykazują, że wszelkie odezwy ich skierowane do Rosyi nie przydadzą się na nic, bo rząd petersburski nie kieruje się żadnemi względami na stan ekonomiczny prowincyj zachodnich, które przez podwyższenie ceł w Niemczech najbliżej byłyby dotknięte, bo jedynie względy fiskalne mają u niego uznanie i zasługują na uwagę. Gdyby podwyższenie ceł niemieckich mogło sprawić taki skutek, iżby skarb rosyjski uczuł znaczny niedobór w dochodach, wówczas rząd rosyjski stałby się może przystępny dla układów; ale tak się nie stanie. Podwyższenie cła niemieckiego zmniejszy tylko dochód ziemian w prowincyach zachodnich, ale to rządowi rosyjskiemu rzecz obojętna. Przeciwnie rząd rosyjski z pobudek politycznych a raczej narodowych utrudnia i tamuje rozwój ekonomiczny krajów zachodnich nietylko na polu ziemiaństwa, ale poniekąd i na polu przemysłowem.

Otóż gdyby Niemcy przez podwyższenie u siebie ceł na płody ziemiańskie wyrządziły rzeczywistą szkodę Królestwu i krajom zabranym, to uczyniłyby tylko przysługę wielu politykom rosyjskim i panslawistycznym mężom stanu. Naodwrót utrudnienie dowozu surowych płodów z najbliższych krajów od wschodu, graniczących ze wschodniemi prowincyami pruskiemi, wyrządziłoby bardzo dotkliwą szkodę mieszkańcom tych prowincyj, — a nawet skarbowi niemieckiemu. Walka na polu ekonomicznem między Rosyą a Niemcami nie jest równą. W Niemczech względy ekonomiczne mają bardzo wielką wagę; w Rosyi narodowy charakter polityki ma przewagę, interes ekonomiczny zwłaszcza w Polsce i w prowincyach zachodnich jest podrzędny.

Takie i tym podobne rozmyślania i uwagi spotykamy teraz w dziennikach niemieckich. Możnaby z tego wnioskować, że rząd niemiecki nie skłoni się do dalszego podwyższenia ceł zbożowych na granicy rosyjskiej, bo środek taki nie wywarłby pożądanego skutku w Rosyi, a tylko samym Niemcom mógłby zaszkodzić. Z tych rozmyślań wynika także przyznanie się, że dotychczasowa walka ekonomiczna i giełdowa przeciw Rosyi nie przyniosła Niemcom pożytku, a Rosyi wcale nie zaszkodziła.

Sprawy szkolne.

(Kursa wieczorne w wyższej szkole przemysłowej).

Dyrekcya wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie wydała następujące ogłoszenie:

Wpisy na naukę wieczorną i niedzielną dla rękodzielników i przemysłowców, odbywać się będą w dniach 27, 28 i 30 września to jest w piątek, sobotę i poniedziałek od godziny 7 do 9 wieczorem, w niedzielę dnia 29 września od 10 do 12 w południe.

Nauka odbywać się będzie jak dotąd w dwóch oddzielnych kursach, a mianowicie:

Na kursie pierwszym: Rysunek geometryczny w czterech godzinach tygodniowo; rysunek wolnoręczny w czterech godzinach tygodniowo.

Na kurs ten uczęszczać obowiązani wszyscy terminatorzy, którzy ukończyli miejskie wieczorne szkoły przemysłowe.

Na kursie drugim: Nauka rysunku rozpada się na dwa działy zawodowe, a mianowicie:

1) Dział przemysłów budowlanych dla stolarzy, cieśli, murarzy, kamieniarzy, kaflarzy, tokarzy i t. d.

2) Dział przemysłów metalowych dla ślusarzy, kowali, mechaników, blacharzy, zegarmistrzów, złotników, bronzowników etc.

Każdy z tych działów odbywa naukę rysunku zawodowego również w czterech godzinach tygodniowo i zostaje pod kierownictwem osobnego zawodowego profesora.

Pracownicy gałęzi przemysłowych, nie wymienionych powyżej, jak n. p. malarze pokojowi i dekoracyjni, ogrodnicy, krawcy, szewcy, siodlarze, kuśnierze, cukiernicy etc. otrzymują na kursie drugim zajęcie rysunkowe, stosowne do ich zawodu.

Prócz tego odbywać się będzie jak dotąd na kursie drugim nauka początków fizyki i mechaniki, udzielana z uwzględnieniem potrzeb przemysłowych; nauka ta wspólna dla wszystkich uczniów kursu drugiego.

Na kurs drugi uczęszczać obowiązani ci terminatorzy, którzy kurs pierwszy z dobrym wynikiem skończyli.

Panowie czeladnicy uczęszczać mogą według swej woli od razu na kurs drugi, mogą jednakowoż i na kurs pierwszy zapisać się, gdyby to ze

NIEBOSZCZYK W KŁOPOTACH.

GAWĘDA STAROSZLACHECKA

przez

JANA ZĄCHARYASIEWICZA.

4 (Ciąg dalszy).

JPan Tymoteusz przesiedział czas jakiś w swoim dworku wiejskim. Był on podobny do lisa, który szczwany psami, obleci kawał ziemi, potem wraca do legowiska, zkąd wyruszył. Ale natura ciągnie go zawsze na zdobycz. Otóż i p. Tymoteusz miał taką naturę i on poczuł ochotę nowej zdobyczy, chociażby na mniejszą skalę.

Niedaleko było miasto, nie tak wielkie i nie tak wesołe jak stolica, ale dla jednego *wenatora* mogło zawsze dostarczyć zwierzyny. Zresztą wyćwiczony na wielkich kniejach myśliwy, mógł być pewniejszym zwycięstwa. Nie było tak wielkiej konkurencyi, a znudzona jednostajną ciszą zwierzyna, sama stawała na strzał.

Sprowadził ze stolicy kilku z najlepszych swoich towarzyszy i z nimi pewnego wieczora ulokował się w mieście.

Nazajutrz gruchnęła wieść po całem mieście, że znany z rozmaitych awantur ekscentrycznych Brochwicz, przyjechał ze swoim orszakiem.

Wiadomość ta sprawiła na mieszkańcach różne wrażenie. Jedni cieszyli się, że coś zarobią na wesołych towarzyszach, w innych zbudziły się rojenia idealniejszej natury. I tak młodsze mężatki okazywały wielką ciekawość poznania sławnego bohatera buduarów warszawskich, wdówki i rozwódki przez byłych mężów swoich niepojęte, zamarzyły, że je ktoś teraz pojmie i zrozumie, — a młode panny patrzyły dziwnie po sobie, ale nic nie mówiły. Widocznie w duchu zazdrościła jedna drugiej, gdyby....

Nie było w tem nic dziwnego. JPan Tymoteusz był przystojny mężczyzna i miał fortunę nieszpetną. Otaczała go *gloria* niepoślednich zwycięztw, a to ma czasem urok dla serc najzacniejszych. Matki zaś i ciotki uważałyby nawet za wielką zasługę przed Bogiem, gdyby która z ich córek lub kuzynek potrafiła stepowego tabuna okiełznać i do taczki pracowitego żywota zaprzęgnąć.

JPan Tymoteusz wcale o tem nie myślał. Naturą jego było szumieć i jak huragan łamać gałęzie i wywracać drzewa. To sprawiało mu rozkosz — żył tylko burzą zmysłów.

Stało się jednak, że kosa trafiła na kamień.

Pod samem miastem miała *jurydykę* zacna i bogobojna matrona, wdowa po ś. p. stolniku. Chodziła w stroju napół zakonnym i słynęła w mieście z dobroczynności. Miała przy sobie wnuczkę, sierotę, dorodną o czarnych oczach Jagusię.

Dziwna to była dziewczyna ta Jagusia. Przebyła już wiosnę dziewiętnastą, miała wejrzenie śmiałe, a czasem nawet wyzywające, ale przy stolnikowej wyglądała jak trusia, która i trzech zliczyć nie potrafi. Wyglądała na dziewczątko jeszcze nie wypierzone, które tylko za babką pacierze powtarzać umie. A pacierzy tych było codzień bez liku! Rano trzeba było podziękować Bogu za noc szczęśliwie przebytą i polecić się Jego opiece we wszelkich sprawach dziennych. W południe umacniała się dusza do dalszej wytrwałości w dobrem, a wieczorem, prosiło się Boga o przebaczenie popełnionych we dnie grzechów i o noc spokojną bez żadnych pokus złego ducha.

Ta wieczorna modlitwa budziła w jej główce różne krytyczne uwagi. Dom stolnikowej wyglądał jak klasztor. Cały dzień przepędzano na czytaniu pobożnych książek, mówiono o dobrych uczynkach. Dwa razy w tygodniu przychodził z pobliskiego klasztoru ksiądz *definitor*, ojciec Błażej, słynący na całą okolicę kaznodzieja. Tłómaczył on stolnikowej różne wątpliwości w sprawie sumienia, czego musiała z uwagą słuchać Jagusia. Przy takiem życiu przychodziło jej pytanie na różowe jak pączek usta: po co codziennie modlić się o odpuszczenie grzechów, jeżeli tych grzechów się nie popełnia, a nawet popełnić ich nie można!

Babunia tłómaczyła jej, że grzechy nie potrzebują być popełnione w rzeczywistości, można je popełniać w myślach i marzeniach.

Nie potrzeba było Jagusi takiego tłómaczenia. Ona już oddawna popełniała w marzeniach takie grzechy. Niewiedzieć zkąd się o nich pod klauzurą babuni dowiedziała, przychodziły jakoś tak same od siebie, że sama o tem nie wiedziała. Były one od narodzenia gdzieś w jej sercu ukryte i wychodziły ztamtąd powoli, zaprzątając młodą główkę mimo pacierzy z babunią i kazań księdza definitora. Ponieważ jednak tym ostatnim trzeba było być posłuszną, więc była na to skromna i niewinna minka i oczy zawsze w dół spuszczone.

Tym sposobem mieszkały w niej jakieś dwie istoty. Jedna patrzyła śmiało na świat, a nawet wyzywająco, — druga była aniołkiem niewinnym, który się jeszcze ze snu na kwiatach nie przebudził.

Im więcej ten aniołek, jak mniemała babunia, zdawał się zasypiać, tem śmielszy był lot tej drugiej istoty, chociaż tylko w krainie wyobraźni.

Wiele opowiadano o stolicy. Opowiadano z pewnem namaszczeniem, jako o złem, które trapi ludzi. Dla Jagusi było ono jednak tak ciekawe, a gorąca jej wyobraźnia malowała je w obrazach tak żywych! Były one może żywsze, niżeli w rzeczywistości i ponętniejsze, bo taka jest natura wszystkich pragnień ludzkich.

Jagusia chciała kochać, jak inne kochają, ale to było dla niej za mało. Pragnęła miłości nadzwyczajnej, niezwykłej. Chciała na sposób niemieckiej księżniczki wtedy dopiero oddać serce swemu rycerzowi, gdy tenże z drugim krwawy o nią odbył turniej! Wszyscy inni zwyczajni kochankowie byli tylko przeznaczeni na ofiary, którymi serce kobiety tak chlubić się lubi!...

Takie mrzonki rozpalały główkę Jagusi, podczas gdy babunia i ojciec definitor byli przekonani, że „dzieweczka śpi!"

Wiadomość, że przybył do miasta młodzieniec tak niezwykły, zaprzątała jej całą główkę. Chciała naprzód z ciekawości obaczyć go, potem trochę z nim się pobawić, jak kotka z myszką, a w końcu powiedzieć do klęczącego u jej nóg: Precz! — Dogadzało to naprzód jej małej próżności, potem sprawiało pewną przyjemność, dotąd nieznaną, a w końcu czyniło zadość kazaniom babuni i księdza definitora.

I stało się, że wychodząc raz z nabożeństwa, już za drzwiami kościoła obaczyła JPana Tymoteusza. Stał pośród swoich przyjaciół, jak wódz w gronie oficerów i rekognoskował tłum wychodzący z kościoła.

Gdy ujrzał stolnikową, wyprostował się jak zwierz, poczuwszy zdobycz. Składny ukłon oddał babuni, na wnuczkę zaś spojrzał takiem okiem, jakiego dotąd nie widziała.

Spojrzenie poszło z nią na jurydykę do białego dworku, weszło do jej pokoiku i schowało się za *konterfekt* babuni, który wisiał nad stoliczkiem z robotą. Stamtąd wychylało się do niej, jak mały psotnik, bawiąc się z nią w chowanego.

W tydzień potem zjawił się w dworku JPan Tymoteusz. Przyniósł list od starościny rawskiej, zacnej matrony, a przyjaciołki stolnikowej.

Stolnikowa przyjęła grzecznie posłańca, a Jagusia patrzała na niego z jakąś rozkoszną obawą, jak patrzą dzieci na konterfekt djabła, nie widząc wcale przy nim św. Michała z mieczem.

Po godzinnej rozmowie wydało się Jagusi, że djabeł nie taki straszny, jak go malują. Uśmiechał się do niej, a to sprawiało jej jakiś dreszcz bardzo rozkoszny.

W kilka dni potem przybyła do miasta starościna rawska, która była ciotką JPana Tymoteusza. Odnowiły się serdeczne stosunki między przyjaciółkami, co nastąpiło tem snadniej, że starościna rawska chciała w majątku swoim fundować, kościół w czem ksiądz definitor radą swoją jej dopomagał.

Ztąd poszło, że Jagusia często widywała człowieka, przed którym przestrzegała ją wprawdzie babunia, ale który mimo to był dla niej bardzo — ciekawy. Przypatrywała mu się ze wszystkich stron, a on ułatwiał jej to przypatrywanie. Opowiadał jej o stolicy, a od czasu do czasu rzucał na nią takiem okiem, jakie od pierwszego spotkania przy drzwiach kościelnych zapamiętała. Było jej przytem bardzo przyjemnie, ale zaraz przypominała sobie słowa babuni, że z tym człowiekiem trzeba być ostrożną.

I w samej rzeczy była ostrożną. Rozmawiając z nim, spuszczała oczy i stroiła minkę zafrasowanej. Nie wiedziała o tem, że właśnie najwięcej podobało się to JPanu Tymoteuszowi — a może i wiedziała, bo w takim razie trudno zbadać prawdę. Słowem, JPan Tymoteusz widział przed sobą niewinny pączek róży, który pragnął listki rozwinąć, ale obawiał się fruwającego wkoło niego motyla. Motyl wprawdzie ma także ładne, złotem nakrapiane skrzydełka... ale co on zrobi z różą?

JPan Tymoteusz doznał teraz wrażenia, którego dotąd nie znał. Takiej kobiety w stolicy nie było. Gdyby Jagusia chciała go pokochać...

Nic łatwiejszego, pomyślał sobie, trzeba się tylko wziąć do niej.

I zabrał się jak umiał. A umiał doskonale jak tego liczne tryumfy dowodziły.

(C. d. n.).

względu na swoje przygotowanie uznali za stosowne.

Oprócz wymienionych powyżej, a dotąd traktowanych przedmiotów zaprowadza się w tym roku jeszcze kilka nauk nowych, a mianowicie:

1) Na kursie pierwszym naukę praktycznego rachunku, zastósowanego do potrzeb rozmaitych gałęzi przemysłowych, a to w dwóch godzinach tygodniowo. Nauka ta niezawodnie potrzebna dla wszystkich przemysłowców.

2) Na kursie drugim naukę modelowania w glinie i odlewania w gipsie, a to w dwóch godzinach tygodniowo. Nauka ta bezsprzecznie ogromną posiada doniosłość dla stolarzy, kamieniarzy, sztukatorów, bronzowników, snycerzy, złotników i t. d.

Nadmienia się przytem, że rozkład nauki tak będzie uskuteczniony, że i uczniowie kursu drugiego na naukę rachunków uczęszczać będą mogli, jeśli uznają tego potrzebę.

Uczyć się zatem tego roku będzie:

Na kursie pierwszym: Rysunku geometrycznego dwa razy w tygodniu po 2 godziny, razem godzin 4. — Rysunku wolnoręcznego dwa razy w tygodniu po 2 godziny, razem godzin 4. — Rachunku praktycznego raz w tygodniu 2 godziny.

Na kursie drugim: Rysunku zawodowego budowlanego dwa razy w tygodniu po 2 godziny, razem godzin 4. — Rysunku zawodowego przemysłów metalowych dwa razy w tygodniu po 2 godziny, razem 4 godzin. — Nadto wspólnie dla całego kursu drugiego: Początków fizyki i mechaniki raz w tygodniu godzin 2. — Modelowania, raz w tygodniu godzin 2.

Ponieważ kursy te wieczorne stanowią wyborną sposobność inteligentnego wyrobienia się w kierunku fachowym dla przemysłowców, którzy w dzień nauce oddawać się nie mogą, powinien każdy ze względu na własne dobro ze sposobności tej korzystać, zwłaszcza, że nauka zupełnie jest bezpłatną. W ten tylko sposób, to jest rzetelną na nauce opartą i z postępem czasu idącą robotą zdołamy zrównać się z zagranicznymi pracownikami, którzy od wielu już lat ze szkół wieczornych skwapliwie korzystają, ciągle naprzód postępują i niezawodnie po większej części temu przewagę swoją nad nami zawdzięczają.

Od udziału przemysłowców w kursach tutejszej szkoły przemysłowej, a zwłaszcza od tegorocznych zapisów zależeć będzie rozszerzenie planu nauk, stósownie do potrzeb naszych przemysłowców.

Osobny kurs praktyczny nauki tak potrzebnego języka niemieckiego, kurs buchalteryi przemysłowej, ustawodawstwa przemysłowego, to jest rzeczy potrzebnych wszystkim, dalej rozmaite osobne kursy specyalne dla oddzielnych zawodów przemysłowych, a więc wyłącznie dla stolarzy budowlanych i meblowych, lub dla ślusarzy artystycznych, bronzowników, drukarzy, malarzy dekoracyjnych i t. d. dałyby się niezawodnie wprowadzić, gdyby liczba zapisanych i nauki szukających była odpowiednią.

W Krakowie dnia 24 września 1889.

Dyrekcya c. k. państw. szkoły przemysłowej.

Zamieszczamy powyższe ogłoszenie w całości, świadczy ono bowiem o chwalebnej i wszelkiego uznania godnej gorliwości szkoły około podniesienia tych kursów wieczornych, świadczy też o praktycznym ich kierunku, co powinno stać się zachętą dla młodzieży rzemieślniczej, aby jak najliczniej do szkoły tej uczęszczała, dla majstrów, aby młodzież do tego przynaglali. Niech nie zapominają, że przemysł tam się podniósł, gdzie umiano podnieść przemysłowe wykształcenie. Dla tych, którym nieprzystępna jest wyższa szkoła — kursa wieczorne okażą się niewątpliwie bardzo użytecznemi, zwłaszcza, że znakomite fachowe kierownictwo tej szkoły daje zupełną tej użyteczności rękojmię

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 września.

Niektóre dzienniki wiedeńskie słyszą w Wiedniu jak trawa rośnie — w Galicyi. Szkoda tylko, że słyszą źle. Widocznie korespondenci ich, nie mając o czem donosić, a nie chcąc tracić „wierszowego“, wymyślają sobie fakta niebywałe, aby tylko mieć o czem pisać. Niedawno podziwialiśmy krakowskiego korespondenta do *N. fr. Presse*, który donosił o zgromadzeniu posłów z lewicy Sejmu galicyjskiego, a nawet przytaczał całe ustępy z przemówień, pomimo, że zgromadzenie takie wcale się nie odbyło. Dzisiaj znowu *Wiener Allg. Ztg* już wie dokładnie, że w Sejmie galicyjskim będzie wniesiony adres do tronu, że w rozprawie nad adresem wystąpią silnie różnice stronnictw, ponieważ demokraci zamierzają w wotum mniejszości przedstawić polityczne i ekonomiczne wadliwe stosunki w Galicyi i prosić o ich uchylenie. Czy projekt adresu do tronu będzie w tegorocznym Sejmie wniesiony, jest co najmniej wątpliwem — a nawet jest nieprawdopodobnem, ponieważ nie zdaje się to odpowiadać intencyom sejmowej większości, aby miała sama wywoływać wielką dyskusyę polityczną. Co się zaś tyczy wotum mniejszości, jakoby już przez lewicę postanowionego — to rzecz prosta, iż w ogóle o wotum mniejszości dopiero wtedy może być mowa, gdy istnieje wotum większości — wszelkie więc w tym kierunku postanowienia byłyby obecnie co najmniej przedwczesne.

Z Austro-Węgier.

Austro-węgierska komisya dla uregulowania granicy ukończyła po dwumiesięcznej działalności swe prace. Z jak największą skrupulatnością wytknięto granicę od Dniestru do Prutu i załatwiono wszystkie kwestye, pozostające z tem w związku. Członkowie rosyjscy komisyi przybędą w październiku do Czerniowiec celem podpisania protokołu.

Myśl utworzenia chrześcijańsko-niemieckiego centrum coraz częściej i dosadniej podnoszą klerykalno-konserwatywne dzienniki austryackie. *Neue Tiroler Stimmen*, organ klerykalnych posłów tyrolskich, twierdzą, że ks. Liechtenstein objąłby bez wątpienia prezydyum chrześcijańsko-niemieckiego klubu, gdyby go tylko utworzono, a Tyrolczycy nie powinni się w takim razie krępować żadnemi skrupułami i wystąpić z klubu Hohenwarta a przyłączyć się do nowego. „Jeśli się posłowie tyrolscy zdecydują przyłożyć rękę do założenia chrześcijańsko-niemieckiego centrum, to nie potrzebują się obawiać niechęci ze strony wyborców, już choćby dla tego, że dla większej części ich wyborców przyłączenie się do jednako myślących posłów szczepu niemieckiego o wiele jest zrozumialsze, niż przyłączenie się do posłów innej narodowości i innego sposobu myślenia, do posłów, których nazwiska zaledwo tu i owdzie w Tyrolu są znane“.

W ciekawy sposób ocenia ustąpienie księcia Liechtensteina organ czeskiego duchowieństwa: *Czech*. Nazywa on postąpienie księcia „wielkim błędem, lecz nie nieszczęściem“.

„Książę Liechtenstein, — pisze *Czech* — zadał sobie śmiertelną ranę, a my — nie żałujemy go. Popełnił on samobójstwo. Albo przecenił swoje siły, albo brak mu stałości i gibkości, brak mu zręczności przywódcy politycznego, jakim jest n. p. Windthorst, który nie zraża się żadnem niepowodzeniem, i raczej sto razy umarłby zwycięzony, niż żeby raz tylko uciec miał bez boju. Ten wielki błąd popełnił książę Liechtenstein“ Dziennik ten dodaje, że katolicy czescy zrobiliby najlepiej, idąc własną drogą bez dotychczasowych swoich austryacko-niemieckich przywódców.

Z Lublany donoszą, że wszyscy mieszkańcy miejscowości Podrage w Krainie oświadczyli dziekanowi Erjavecowi w Wipawie, że przechodzą na grecko-nieunicką wiarę i wysłali deputacyę do biskupa grecko-nieunickiego w Karlstadzie, aby mu życzenie mieszkańców z Podrage przedłożyła.

Jako kandydatów na marszałka w Tyrolu w miejsce zmarłego Rappa, wymieniają posłów: hr. Brandisa, dra Grafa, dra Kathreina, Riccabonę i Franciszka Zallingera, znanego zagorzalca klerykalnego.

Na poniedziałkowej konferencyi ministrów węgierskich, o której donosiliśmy wczoraj, przedyskutowano większą część budżetu na rok 1890. Przedłożenie budżetowe, — jak donosi *Pester Lloyd*, — nie zamyka się bez niedoboru; jest on jednak równoważony przez bardzo oględne preliminowanie dochodów i przez zmniejszanie sprzedaży dóbr państwowych. Przed wyjazdem Tiszy do Wielkiego Waradynu zbierze się jeszcze raz konferencya ministrów, aby powziąć decyzyę co do reformy administracyi, względnie co do sposobu i porządku, w jakim ma być dokonaną

Organ Ferry'ego o koronacyi czeskiej.

Wbrew innym dziennikom francuskim, które wyrażały się bardzo przychylnie o ewentualnej koronacyi czeskiej, — organ Ferry'ego, *L'Estafette*, ze stanowiska interesów francuskich wcale się myślą koronacyi nie zachwyca. Dziennik ten wyobraża sobie, że za koronacyą czeską idzie koniecznie „zupełny przewrót w Austryi“ — federacya, w najskrajniejszem znaczeniu tego wyrazu, ponieważ za Czechami poszliby i Polacy, Słowieńcy, Tyrolczycy i t. p. tak, „że Niemcy austryaccy pozostaliby sami“ i powstałby chaos. *Estafette* kończy tak: „Wiemy, co nam odpowiedzą ci francuscy politycy, którzy się zapalają do korony św. Wacława Powiedzą: Czesi są przeciwnikami trójprzymierza, przyszłe królestwo czeskie zatem stanęłoby naturalnie po stronie Francyi. Ale to przypuszczenie i ta konkluzya wydają nam się bardzo słabe. Z półszosta miliona mieszkańców Czech dobrą trzecią część stanowią Niemcy, — którzy w sprawach wielkiej polityki zawsze głos mieć będą. Ale przypuśćmy, że w nowem król. Czech, utworzonem za cenę rozbicia austro-węgierskiej monarchii, będą mieć Czesi przewagę. Cóżby się wtedy stało? Niemcy i Rosya podzieliłyby się resztkami tej monarchii i na podstawie tego podziału zawarłyby pokój pomiędzy sobą. Co zyskałaby na tem Francya? Oczekujemy odpowiedzi na to pytanie.“

Anglia wobec potrójnego przymierza.

Czy Anglia przystąpiła i o ile do przymierza środkowej Europy, to pytanie roztrząsano już niejednokrotnie. Coś nowego w tej sprawie próbuje donieść londyński korespondent do *Mosk. Wied.* na podstawie informacyi z „najpewniejszego źródła“. Pisze on: „Nie podlega żadnej wątpliwości, że Salisbury zrobił ustępstwa Niemcom. Nie zawarłszy formalnej umowy z Niemcami, zobowiązał się przecież ustnie wobec cesarza, iż użyje całego swojego wpływu na królowę i parlament, aby w razie wojny europejskiej zapewnić przymierzu potrójnemu pomoc Anglii. Co do formy, jak ta pomoc ma być udzieloną, dowiedziałem się z najpewniejszego źródła, że w razie wojny Anglia weźmie pod rozwagę pytanie, czy nie grozi jakie niebezpieczeństwo interesom Anglii na morzu Śródziemnem i na Bosforze. Jeżeli angielscy mężowie stanu dojdą do przekonania, że niebezpieczeństwo takie na prawdę grozi, wówczas dla obrony zagrożonych interesów będą użyte nie tylko siły morskie, ale w razie potrzeby i siły lądowe i to w ten sposób, że operacye Anglii wyjdą na korzyść przymierza. Innemi słowy: Anglia będzie zasłaniać wybrzeża Włoch i flotę włoską od zaczepki francuskiej, a Bosfor od zaczepki rosyjskiej.“

Toż samo, chociaż innemi wyrazami, ale dokładniej doniosły już dawniej różne dzienniki, a my za niemi; dzienniki rosyjskie powtarzały również owe doniesienia, ale *Mosk. Wied.* widocznie o tem zapomniały, albo uznały za stosowne przypomnieć to swoim czytelnikom.

Z Niemiec.

Doniesienia o terminie przybycia cara do Niemiec zmieniają się codziennie i zaczynają nużyć. W ostatnich dniach doniesiono z wszelką pewnością, że dzień 27 b. m. naznaczony jest ostatecznie jako dzień przybycia do Poczdamu. Wbrew temu doniesieniu wszystkie dzienniki berlińskie z d. 24 b. m. i niektóre prowincyonalne otrzymały ze źródła urzędowego uwiadomienie następujące: Car rosyjski po wczorajszych ukończonych układach z dworem berlińskim przybędzie do Berlina na trzy dni na pewne w ośm dni po powrocie obojga cesarstwa z wizyty u rodziny wielko-książęcej w Szwerynie. Wiadomość ta jest urzędową. Na czas pobytu obojga cesarstwa w Szwerynie, dokąd oboje udają się d. 1 października, zaproszeni zostali do Szwerynu ambasador rosyjski hr. Szuwałow z żoną“. Otóż jeżeli nowa zmiana nie nastąpi, to car stanie w Berlinie d. 9 października, a ponieważ dotąd program wizyty ulegał już kilkakrotnym zmianom, przeto i ostatnie, chociaż urzędowe uwiadomienie, może nie będzie ostatecznem i nieodwołalnem.

Z powyższego komunikatu wiadomo tylko, że dotychczasowy termin przybycia został odroczony, czego dowodem między innemi jest to, że ks. Bismark nie przybędzie do Berlina.

Również nie wiadomo dotąd, kiedy parlament niemiecki będzie zwołany, ale wiadomo, że ani dotychczasowa wyjątkowa ustawa przeciw socyalistom nie będzie przedłożona dla przydłużenia jej prawomocności, ani nie pojawi się projekt do noweli karnej, lecz że wypracowano już projekt nowej ustawy wyjątkowej przeciw socyalistom, w której pojęcie socyalizmu ma być dokładnie określonem.

W stronnictwach kartelowych wre walka dziennikarska; zdaje się, że stronnictwo konserwatywne rozdzieli się na dwie części: skrajni, których wyrazem jest *Kreuzztg*, utworzą osobne stronnictwo, a mniej ekscentryczni zbliżą się więcej do stronnictwa narodowo-liberalnego. — Stronnictwo wolnomyślne rozpada się również, jak o tem donoszą ostatnie dzienniki niemieckie, a w stronnictwie środkowem katolickiem już dawniej okazały się oznaki rozkładu.

Z Paryża.

Dzienniki paryskie, które nadeszły z ostatnią pocztą, pełne są jeszcze uwag o wyniku wyborów powszechnych. Wszystkie stwierdzają jednomyślnie, że liczebny stosunek stronnictw republikańskich do opozycyjnych prawie nie ulegnie żadnej zmianie, co najwyżej po wyborach uzupełniających może się okazać nieznaczny przyrost mandatów po stronie opozycyi. Pomimo tego organa republikańskie mówią o „świetnem zwycięstwie“ republiki. Inaczej zapatruje się na tę sprawę Cassagnac w organie swym *Autorité*. Przypomina on, że w ostatniej Izbie deputowanych stronnictwa monarchiczne liczyły razem 180 członków, co wraz z bulanżystami wynosiło około 200; w nowej Izbie stronnictwa opozycyjne liczyć będą co najmniej 210 deputowanych, albo i więcej. Po tej uwadze tak dalej rozumuje Cassagnac: „Gdybyśmy do nowej Izby powrócili choćby tylko w tej samej liczbie, jak poprzednio, to już moglibyśmy uważać rządy republiki parlamentarnej jako zachwiane. Jedynie w tym wypadku, gdybyśmy pewną liczbę mandatów stracili, republika miałaby słuszność mówić o powodzeniu i tryumfować nad nami.“ Rozumowanie to niepozbawione jest niejakiej podstawy. Widzieliśmy, jak w ciągu ubiegłego czterolecia ustawiczne waśnie stronnictw i przesilenia ministeryalne tamowały prawidłowy rozwój ustawodawstwa, a zarazem stopniowo podkopywały powagę reprezentacyi narodowej i systemu parlamentarnego, tak iż w ostatnim roku powszechnem było wołanie o rozwiązanie Izby. Samo utrwalenie tego pożałowania godnego stanu rzeczy jest dla trzeciej republiki niekorzystnem. Niesłusznie więc woła wraz z innymi dziennikami *Rappel*: „wybory 22 września to bezwzględne zwycięstwo republiki nad opozycyą a zarazem zagłada bulanżyzmu“.

Bulanżyści, którzy reprezentowani byli w poprzedniej Izbie przez 17 do 20 członków, wejdą do nowej Izby w liczbie 30 do 40. Wzmocnienie stronnictwa bulanżystowskiego nastąpi przeważnie kosztem stronnictwa rojalistowskiego, bonapartyści bowiem jeśli nie zyskają kilku nowych mandatów, to co najmniej zachowają w swych rękach dotychczasową liczbę mandatów. Stosunek ten nastręcza dziennikowi *Journ. des Débats* sposobność do następującej apostrofy do rojalistów: „Poświęciliście wszystko: wasze zasady, wasze tradycye, wasz słuszny wstręt, i za tę cenę czy zdobędziecie choćby najmniejsze powiększenie waszego wpływu w parlamencie? Przekonaliście się, co stąd wynika, gdy się ma do czynienia z bonapartystami lub bulanżystami. Przykra to lekcya doświadczenia, ale nigdy nie mogła być więcej zasłużoną“.

Prasa francuska zwraca uwagę na interesujący artykuł *Nowoje Wrem.*, napisany z powodu wyborów 22 września. *Nowoje Wremia* nadmienia na wstępie, iż w Berlinie, Wiedniu i w Rzymie nie życzą sobie, ażeby Francya wyszła z wyborów i w ogóle z obecnego przesilenia wzmocnioną i ażeby otrzymała rząd silny i popularny; natomiast we wszystkich innych państwach, poza trójprzymierzem życzą Francyi i silnego rządu i wewnętrznego pokoju, bez względu na to, która partya zwycięży: czy rewizyoniści, składający się z trzech stronnictw, czy też ci republikanie, którzy od r. 1876 aż do 1883 umieli skutecznie bronić popularności i powagi konstytucyi. Z tego obozu przychylnego dla Francyi — kończy *Nowoje Wremia* — posyłają narodowi francuskiemu jedno tylko życzenie, to samo, które jeden z rosyjskich mężów stanu zwrócił do księcia Decazes w lakonicznem zdaniu: *„Soyez forts“*.

Kilka dzienników paryskich doniosło, że Leon Say rozpoczął już teraz rokowania z przywódcami rojalistów, ażeby zaniechali bezustannej opozycyi i zechcieli wspólnie z konserwatywnymi republikanami utworzyć jednolite stronnictwo rządowe. Byłoby to tryumfem zasad „unii liberalnej“ i początkiem t. zw. „republiki orleańskiej“, tak nienawistnej dla radykałów. Leon Say zająłby w tej republice wysokie stanowisko i utworzyłby jak mówią oportuniści, silny i trwały rząd, jako prezydent ministrów, zdaje się jednakże, iż kombinacya ta ma słabe widoki powodzenia.

Z Serbii.

Wybory do skupczyny rozpoczęły się dnia 24 b. m. O wyniku dotąd niema jeszcze żadnej wiadomości. Stronnictwo radykalne liczy na zwycięstwo i zawczasu układa program dalszego postępowania. Według tego planu dotychczasowy gabinet, chociaż radykalny, ma ustąpić, aby zrobić miejsce innemu, więcej skrajnemu pod kierunkiem Paszica, takiemu, któryby żadnemi względami nie był krępowany wobec króla Milana. I regencya ma być zmuszoną do abdykacyi, aby w jej miejsce postawić nową, w której żywioł radykalny miałby również swego reprezentanta. Nowa regencya byłaby również wolną od wszelkich względów dla króla Milana, bo układy zawarte między Milanem a dotychczasową regencyą obowiązują tylko osoby regentów przez czas ich urzędowania. W tych układach król Milan zastrzegł sobie wyłączne prawo do kierowania wychowaniem syna, nadto przewidując zawikłania i niebezpieczeństwo dla dynastyi w razie, gdyby stronnictwo radykalne nie hamowało się w swoich zapędach, miał Milan ułożyć warunki powrotu swego do władzy. Niektóre dzienniki twierdzą nawet, że miał już zamiar wrócenia do kraju i objęcia władzy, ale udało się odwieść go od wykonania tego zamiaru, jednak teraz może okaże się potrzeba interwencyi osobistej Milana, dlatego niektóre dzienniki zapowiadają jego powrót. I rzeczywiście wiele okoliczności równoczesnych zapowiada wielkie zmiany, bo i program stronnictwa radykalnego i program zmian w organizacyi kościelnej i powrót Natalii razem wzięte mogą zburzyć resztę tego, co jeszcze pozostało po tak niedawnych jeszcze rządach Milana, pchnąć Serbię stanowczo na tory panslawistyczne w usługach Rosyi i zakłócić spokój sąsiedzki między państwami bałkańskiemi.

Wiadomość o ewentualnym powrocie króla Milana do władzy zaniepokoiła dzienniki rosyjskie. Jeden z nich, mianowicie *Now. Wrem.*, pisze z tego powodu:

„Stanowczo nie wierzymy w to, aby wiadomość ta była prawdziwą. Regenci serbscy, przyjmując na siebie władzę, z której przyjdzie im za lat kilka zdać sprawę królowi, gdy ten dojdzie do pełnoletności, nie mogli się zgodzić na tak krzyczącą niedorzeczność, jak regencya króla abdykującego. Gdyby wszakże wskutek niepojętego obłąkania, pp. Risticz, Belimarkowicz i Proticz zobowiązali się do czegoś podobnego wtedy, gdy jeszcze nie będąc regentami, prowadzili układy z Milanem, jako osoby prywatne, nie ma z tego powodu żadnej racyi sądzić, iż obecny rząd serbski zsolidaryzuje się z temi przyrzeczeniami. Rząd bowiem aż do czasu dojścia do pełnoletności króla Aleksandra nie składa się tylko z regencyi lecz z ministeryum, jako przedstawiciela władzy wykonawczej i skupczyny, do której należy władza prawodawcza. Bez zgody ministrów i skupczyny Milan nie może zostać regentem.

„Wieść owa pozostaje najwidoczniej w związku z wyjazdem z Rosyi królowej Natalii i zdaje się być nowym krokiem rozpaczliwym, zrobionym w celu przeszkodzenia powrotowi do Belgradu królewskiej matki Natalii. Milan Obrenowicz nie może się pogodzić z myślą o tym powrocie. Owóż zagraża regentom skandalem, zasadzającym się na jego przyjeździe do Belgradu, w celu wyzyskania przyznanego mu prawa opieki nad małoletnim królem. Zdaje nam się, iż niepotrzebnie rząd serbski zapatruje się poważnie na te pogróżki byłego króla.

„Rząd serbski, jak mniemamy, posiada dostateczne środki, aby zapobiedz tym skandalom, jakie mogą wyniknąć z powodu jednoczesnego przebywania w Belgradzie królowej Natalii i Milana Obrenowicza. Pierwszym obowiązkiem rządu będzie przypomnienie ex-królowi, że on obecnie jest tylko poddanym panującego w Serbii monarchy, że złożył mu przysięgę na wierność i że powinien słuchać rozporządzeń regencyi, działającej w imieniu nieletniego króla.

„Milan Obrenowicz obecnie jest najzupełniej bezwładny, na jego wycieczki nie należy zwracać żadnej uwagi. Jeżeli w Belgradzie sądzą, że natychmiastowe przybycie królowej Natalii może przyczynić krajowi jakieś kłopoty, to należy jej jawnie i otwarcie powiedzieć, na czem one polegają; wtedy bezwątpienia zacna matka króla Aleksandra potrafi pojąć konieczność nowej zwłoki. Wątpić atoli wolno, czy coś podobnego istnieć może, jeżeli tylko regenci i ministrowie zdecydują się tak postępować, jak należy rządcom państwa niezależnego.“

Z izby sądowej.

(*Proces polityczny*).

Lwów, 25 września.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który wam telegraficznie w streszczeniu przesłałem — nastąpiło o godzinie 11 przed południem przesłuchanie oskarżonych. Pierwszym przesłuchanym był Aleksander Klimaczewski. Nie przyznaje on się wcale do winy i oświadcza na zapytanie przewodniczącego, iż nie jest wcale przekonań socyalistycznych. Następnie opowiada, iż przyjechawszy do Lwowa celem dalszego kształcenia się w chemii, miał rekomendacyę do Wysloucha i w ten sposób z nim się zaznajomił. Kto był ów „Michał“, o którym akt oskarżenia kilkakrotnie wspomina, nie wie oskarżony i jakie jest jego nazwisko; poznał go u Wysloucha. Kozłowskiego poznał na politechnice. Gdy Klimaszewski był u rodziców na wakacyach, jeden ze znajomych pokazywał mu projekt statutu do Towarzystwa o charakterze naukowo-społecznym. Towarzystwo to miało być szkołą do przyszłego życia obywatelskiego. Jednym z głównych punktów tego statutu było także to, że każdy członek ma walczyć z wynarodowieniem. Projekt ten ów znajomy przysłał do Lwowa na ręce Kozłowskiego, który uznał, że nie da się on zastosować zupełnie do stosunków galicyjskich i z tego powodu potrzebuje zmian.

Oskarżony przyznaje, iż nad tym statutem odbywały się narady, w których brali udział Kozłowski i Gorzycki. Również zamierzano założyć drugie towarzystwo ściśle naukowe i tę sprawę kilkakrotnie dyskutowano, a to w mieszkaniu Gorzyckiego i Kozłowskiego.

Od kogo obwiniony dostał list z daty 19 maja — nie wie, otrzymał go przez pocztę, przypuszcza, iż może od owego znajomego, który przysłał Kozłowskiemu projekt statutu. List ten jest dla oskarżonego niezrozumiały, sądził, że odnosi się do zmiany owego projektu. Następnie daje oskarżony wyjaśnienia co do projektowanego Towarzystwa naukowego, które miało obejmować nietylko Lwów, ale i prowincyę, zastrzega się jednak, iż nie miało ono być tajnem.

O godzinie 1 odroczył przewodniczący rozprawę do popołudnia.

O godzinie 4 otwiera przewodniczący Bogdani rozprawę i daje głos drowi Lilienowi, który ze względu, że zacytowane w akcie oskarżenia niektóre dokumenta traktują o jakiejś lidze polskiej, o należenie zaś do niej nikt nie jest oskarżony, stawia wniosek nieodczytywania tychże. P. prokurator odpierając zarzut, jakoby się dopuścił pomyłki, sprzeciwia się wnioskowi dra Liliena, ponieważ dokumenta te zacytował nie, aby oskarżyć kogo o inny czyn karygodny, lecz dla scharakteryzowania osobistości Bolesława Wysloucha jako jednego z motorów w całej sprawie. Po uwadze dra Liliena, że sąd, czy wniosek obrońcy jest właściwy czy nie, nie należy do prokuratora, nie poddaje przewodniczący wniosku dra Liliena obradom trybunału, idąc w tem za wywodami prokuratora.

Następuje dalsze przesłuchiwanie Klimaszewskiego na podstawie listów i notatek, u oskarżonego znalezionych Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego oskarżony w śledztwie nie tak gładko, jak dziś, tłómaczył się wobec stawianych mu zarzutów, owszem wypierał się i o niczem nie chciał wiedzieć, odpowiada oskarżony, że nie chciał naprowadzać nowych szczegółów, aby nie przewlekać śledztwa, teraz zaś, gdy je naprowadzono, należy je wyjaśnić. Na tem kończy przewodniczący swoje badanie.

Wotant dr. Stebelski daje oskarżonemu kilka pytań co do stosunku tegoż do Wysloucha, na które odpowiada Klimaszewski, że żył z Wyslouchem w stosunkach towarzyskich, był u niego jednak zaledwie kilka razy, przyczem rozmowa toczyła się na temat bieżących wiadomości i stosunków. Na zapytanie dra Stebelskiego, jakie są a raczej miały być cele i tendencye towarzystwa naukowego, które zdaniem oskarżonego miało być założone pośród młodzieży, odpowiada tenże, że grunt to miał być narodowy, a celem praca w pierwszej linii nad sobą a potem nad uspołecznianiem i wykształceniem ogólnem. Zakres miał być wszechstronnej natury, jak dla młodego człowieka jest rzeczą odpowiednią. Czy towarzystwo miało mieć cele socyalistyczne, odpiera oskarżony stanowczo, że tak nie było. Na wezwanie dra Stebelskiego, aby oskarżony objaśnił mniej więcej swoje zapatrywania, porusza tenże stosunek, jaki powinien istnieć między polską a ruską młodzieżą. Dążeniem oskarżonego jest, aby również między Rusinami przyszło do zawiązania podobnego towarzystwa naukowego, poczem gdy to nastąpi, oba towarzystwa porozumiewaćby się mogły w sprawach, obie narodowości obchodzących, który to fakt ostatni świadczyć może o braku kolektywnych tendencyj. Na tem skończyło się przesłuchiwanie ze strony trybunału.

Prokurator uważał za stósowne pouczyć oskarżonego, że wolno mu odpowiadać lub nie odpowiadać, pytania jednak, których celem jest wyjaśnienie sprawy, postawi, bo to leży tak w jego jako oskarżyciela jak w oskarżonego interesie. Pytania swoje opiera prokurator w pierwszym rzędzie na liście z daty 19 maja, który ma stanowić ważny argument, przeciw oskarżonemu przemawiający. Zarzut, że niemożliwe jest wysyłanie listów pod adresem zdaniem oskarżonego fikcyjnego zarządu grup lwowskiej i dublańskiej, gdy te jeszcze nie istnieją, odpiera oskarżony tem, iż krok taki ze strony nadawcy w Warszawie położyć należy na karb niepoinformowania się należytego co do istnienia towarzystwa. Co do listu inkryminowanego, zaznacza oskarżony, że list ten był i jest dlań niezrozumiały, szczególnie nie pojmuje w nim formy urzędowej i wielu technicznych wyrażeń. Na wszystkie zarzuty prokuratora, niektóre dość oryginalne, jak n. p. dlaczego przy rewizyi byłeś pan zakłopotany, odpowiada oskarżony dość szczęśliwie i wogóle całe jego zachowanie się dotychczasowe i zeznania dobre robią wrażenie.

Godzina 7 wieczorem. Pan prokurator bada dalej.

Kronika.

Kraków, 26 września.

Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła w zasadzie budowę mostu drewnianego przy ulicy Smoleńsk, jak również budowę mostu o konstrukcyi żelaznej przy ulicy Zwierzynieckiej Most na Zwierzyńcu zostanie jednak na razie tylko naprawionym tak, ażeby jeszcze do następnego roku mógł być używanym, tymczasem zaś budownictwo miejskie wypracować ma odnośny projekt, aby budowa w roku przyszłym wykonaną być mogła. Most drewniany na Smoleńsku, który będzie kosztował około 4000 złr., wykonany ma być jeszcze w tym roku. Most zaś przy ulicy Wolskiej otrzyma nowy pokład.

Książę Windischgraetz dzisiaj rano o godzinie kwadrans na siódmą osobowym pociągiem wyjechał na pożegnanie z wojskowymi do Przemyśla. Na tutejszym dworcu kolei żegnali go generałowie i ustawioną była kompania honorowa 13 pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą.

Biura wydziału ekonomicznego, umieszczone dotychczas obok budownictwa miejskiego na II piętrze, przeniesione zostaną w tym tygodniu do ubikacyj, zajętych obecnie przez departament IV szkolny, w realności po ś. p. Rydzowskim; departament zaś IV umieszczony zostanie w ubikacyach dotąd przez wydział ekonomiczny zajmowanych. Zmiany te spowodowało niedostateczne umieszczenie dla rysowników budownictwa miejskiego.

Lewy brzeg Wisły pomiędzy mostem podgórskim a kolejowym mógłby obecnie bardzo łatwo zostać urządzonym do składania węgla z galarów wprost na wozy, tak jak to jest urządzone po drugiej stronie w Podgórzu. Wskutek zmniejszenia się kosztów wyładowania, obniżyłaby się niewątpliwie i cena węgla na cetnarze, co dla ubogiej ludności Kazimierza byłoby rzeczą bardzo wielkiej wagi.

Koncert Paderewskiego odbędzie się d. 2 października w sali redutowej. W koncercie bierze również udział orkiestra amatorska Towarzystwa muzycznego. Program jest następujący: Beethoven „Sonata appassionata“ na fortepian (J. J. Paderewski). Händel a) „Air varié“, b) „Menuet“ (orkiestra amatorska). a) Chopin „Etude“ i „Nocturne“, b) Liszt „Polonez“ (J. J. Paderewski). a) Guiraud „Mélodrame“, b) Morley „Valse“ (orkiestra amatorska). Paderewski: Fortepian solo (J. J. Paderewski). Początek o godzinie wpół do 8 wieczór. Dla osób

niezależących do Towarzystwa muzycznego bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Rynku.

Pracownię rzeźbiarską, obok licznych w mieście zakładów kamieniarskich, otworzył w tych dniach na ulicy Krupniczej pod Nr. 4. p. Piotr Kozakiewicz, który przez lat parę bawił za granicą, gdzie dokładnie zbadał warunki prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstw. P. Kozakiewicz jest krakowianinem i znanym już w mieście z dawniejszych swoich prac w obranym zawodzie, wykonanych przed wyjazdem za granicę. W tej gałęzi artystyczno-przemysłu najczęściej posługiwano się pracą obcych, Niemców i Włochów, umyślnie sprowadzanych; zakład więc p. Kozakiewicza powinienby znaleść życzliwe poparcie, szczególnie u pp. prowadzących budowy. Do pracowni przyjmowani być mają uczniowie i uczennice do nauki modelowania i rzeźby.

Do magistratu apelują właściciele i amatorowie psów w mieście, oraz myśliwi, o czasowe przynajmniej, na chłodne miesiące i nadchodzącą zimę cofnięcie rozporządzenia, wydanego podczas upałów, co do zaopatrywania wszystkich psów w kagańce. Uciążliwe to dla właścicieli, a spowodowane obawą o bezpieczeństwo publiczne rozporządzenie, dotąd pomimo chłodów surowo jest przestrzegane i psy, chociażby ze znakami wniesionej opłaty, bez kagańców, chwytane bywają i natychmiast zabijane. Tymczasem niedorostki wynaleźli sobie rodzaj sportu, polegającego na zdejmowaniu psom kagańców, — w ten sposób więc właściciele nietylko narażeni są na stratę, [illegible] Lamentacyom tym władze miejskie bez szkody dla bezpieczeństwa mieszkańców może zdołają coś zaradzić.

Zmarli. W Warszawie zmarł w 73 roku życia wielce zasłużony izraelita b. rabin, jeden z głośnych znawców talmudu, Izaak Kramsztyk. W 1863 roku należał zmarły do postępowców izraelickich, sprzyjających narodowemu ruchowi, za co wysłano go na wygnanie, gdzie przebywał do 1869 roku. Po powrocie przestał być kaznodzieją; część prac swoich zamieszczał w *Bibliotece Warszawskiej*, lub ogłaszał osobno drukiem. Znanemi są: „Prawda wieczna, czyli zasady nauki Mojżesza" i „Przysłowia Salomona". Całem swojem życiem starał się szerzyć wśród swych współwyznawców ideję łączności narodowej z Polakami.

Z powiatu wielickiego. W niedzielę d. 23 bm. we wsi Gaj odbyła się uroczysta instalacya nowego proboszcza ks. Wincentego Florczyka, b. proboszcza w Wilkowiskach, który już przed kilku miesiącami, po zgonie ś. p. księdza Kraśnickiego objął był zarząd parafii w Gaju. Na uroczystość przybyli licznie duchowni, oraz obywatele okoliczni i rodzina kolatora. Parafię oddał nowemu proboszczowi dziekan ks. Wolff z Krzeczna. Nabożeństwo odprawił nowy proboszcz, a kazanie wygłosił ks. Jankowski, proboszcz z archidyecezyi lwowskiej, który przed laty w kościele w Gaju odprawił był pierwszą mszę. Z przebiegu uroczystości godnem jest zaznaczenia, iż dobry przykład ks. proboszcza Kuffa, który w [illegible] z włościan, znajduje pożądane naśladownictwo. — W Gaju podczas sumy instalacyjnej [illegible] harmonijne śpiewy chóralne, wykonane przez szkolnych chłopców pod kierunkiem [illegible] miejscowego.

Jeżeli tak nowy proboszcz, jak nauczyciel i jego pomocnik, jak kierownik śpiewu dalej w tym kierunku nad dziećmi szkolnemi popracują, to w niedalekiej przyszłości parafia w Gaju [illegible] już od kilku lat rozbrzmiewa w kościele bieżanowskim.

Z Zakopanego donoszą o niebezpiecznej chorobie sędziwego dra Chałubińskiego. Do chorego wyjechał wczoraj telegraficznie z Warszawy dr. Baranowski. W Zakopanem [illegible] zapanowała zła pogoda.

Zupełnie jak u nas. W Łowiczu odbył się w tych dniach onegdaj zakończony jarmark na konie i bydło. Dzienniki [illegible] *Kuryer Warszawski*, donosząc, iż stanowczo można twierdzić, że tak pod względem dokonanych tranzakcyj, jak i samego zjazdu producentów, oraz kupców, jarmark ten zaliczą się do najgorszych, jakie były w ciągu lat kilkunastu. [illegible]

Poszukiwania spadkobierców. Prokuratorya w Warszawie ogłasza o następujących spadkach: po zmarłym w r. 1880 w Warszawie emerycie [illegible], po Magdalenie Cerzowskiej, zmarłej w r. 1882 i Maryannie Tajfel, zmarłej w r. 1884.

Z Warszawy. Poruszona w łamach *Kuryera Warszawskiego* sprawa urządzenia kolonii letnich dla dzieci [illegible], zostanie na [illegible]. Z inicyatywy pewnego pedagoga utworzyła się w Warszawie spółka, złożona z 8 osób, między któremi znajduje się jedna z przełożonych pensyi żeńskiej. Spółka ta nabyła [illegible], w pobliżu [illegible] tom zaraz z wiosną wystawione zostaną dwa domy drewniane, jeden dla chłopców, drugi dla dziewcząt. Według planu budowniczego p. Hoffmana, każdy budynek pomieści 60 dziatwy, a nadto pokoje dla dozorców i dozorczyń, kuchnię i służbę. Według przypuszczalnego obliczenia, koszt utrzymania chłopca lub dziewczynki od 7 do 14 lat wieku nie przeniesie 50 kop. dziennie, a doliczając inne wydatki, rodzice nieposiadający środków wyjazdu na letnie mieszkanie, będą mogli wysyłać swe pociechy na przeciąg sześciu tygodni za 40 do 50 rs. z włączeniem wszelkich kosztów. Przedsiębiorstwo więc, o ile będzie sumiennie prowadzone, może oddać ogółowi wielkie usługi i dopełniać rozwijające się kolonie letnie, które, jako instytucye filantropijne, nie mogą opiekować się dziatwą rodziców średnio zamożnych. Zdaje się, iż tego rodzaju przedsiębiorstwo przydałoby się i u nas.

Opieka nad zdrojowiskami w Rosyi. Dzienniki warszawskie donoszą: Jakkolwiek stan naszych zdrojowisk znacznie się w ciągu ostatnich lat kilkunastu polepszył, jednakże z uwagi na poruszony w departamencie lekarskim projekt zajęcia się ustrojem wszystkich zdrojowisk w całem państwie, i u nas ma być utworzona komisya balneologiczna, której organizacyą ma się zająć uniwersytet. Zadaniem komisyi będzie szczegółowe zbadanie zakładów leczniczych nietylko rządowych, lecz i prywatnych tak mineralnych, jak i wodoleczniczych oraz klimatycznych. W sprawozdaniach komisya balneologiczna wyrazi swe spostrzeżenia, dotyczące [illegible] i przedstawi sposoby reform, mających na celu doprowadzenie zakładów do należytego stanu. Komisya w początkach roku przyszłego zostanie zorganizowana, a na wiosnę rozpocznie swe czynności, tak aby przed upływem sezonu leczniczego cały operat mógł być przesłany do departamentu lekarskiego.

Z Królestwa Polskiego. Według sprawozdania rosyjskiego ministeryum spraw wewnętrznych na rok bieżący stan t. zw. funduszu użyteczności publicznej przedstawia się jak następuje: Ogólna suma złożonego kapitału z początkiem roku wynosiła 3,595.729 rubli. Część funduszu, a mianowicie rs. 1,277.650 w listach likwidacyjnych z 12 kuponami każdy, oraz gotówką 5009 rubli, powstałą z realizacyi kuponów płatnych, ulokowaną była w warszawskim kantorze banku państwa, pozostały zaś kapitał 2,318.070 rubli, znajdował się w petersburskim banku. Wydatki, według zatwierdzonych uchwał rady państwa, obejmują następujące pozycye: na budowę szpitala dla obłąkanych w Tworkach 500.000 rubli, do rozporządzenia banku włościańskiego 2,000.000 rs., na przebudowę teatru Wielkiego w Warszawie 300.000 rubli. Remanent 795.729 rubli ministeryum uważa za niezbędny i pozostawia go do wyłącznego rozporządzenia na potrzeby [illegible] w guberniach Królestwa Polskiego. Fundusz powyższy powiększy się w r. b. o 37.800 rubli, tj. z procentów. Oprócz tego do funduszu należy suma około 60.000 rubli ulokowana jako pożyczka [illegible] w Trzemesznie w guberni radomskiej, którą spłaca amortyzacyjnie. Ogółem tedy pozostały kapitał dochodzi do rs. 800.000. Ministeryum zastrzega już w rb. nie zamierza z funduszu tego nic wydatkować. W roku 1886 ministeryum z kapitału wyasygnowało na roboty regulacyjne na Wiśle 300.000 rubli, a obecnie odpowiednie władze starają się o dodatkowy kredyt 200.000 rubli na cel powyższy; wobec jednak zastrzeżenia ministeryum, wątpliwem czy kredyt ten przyznany zostanie.

Z Wilna donoszą, że na tamtejszej stacyi kolei żelaznej okradziono posła perskiego przy dworze berlińskim. Dostojnik ten, Mirza Machmed-Ali-Chig, przejeżdżał z Wierzbołowa, udając się do Moskwy. Na stacyi wileńskiej wszedł do bufetu, gdzie zamówił sobie kilka potraw, a gdy wrócił do wagonu, nie znalazł w nim trzech swych podróżnych tłomoków, co było tem dziwniejsze, że zajmowany przedział był na klucz zamknięty. W tłomokach miało być sporo kosztowności. Poseł zażądał od władz [illegible] skradzionych przedmiotów. Tłomoki zostały znalezione w jednym z numerów „hotelu Wiedeńskiego" przy ulicy Wielkiej. Gospodarz Szaja Zwajgelbrot [illegible] nieznajomy mu [illegible] kazał [illegible] miasto i więcej nie wrócił. [illegible] uwzględnieniu [illegible] odpowiedzialności. Rzeczy przesłano posłowi do Moskwy.

Wywożenie na Sybir. W sferach rządowych rosyjskich postanowiono zmienić dotychczasowy sposób przewożenia zesłańców do Syberyi „etapami" t. j. pieszo. Aresztanci mają być na przyszłość przewożeni na podwodach.

[illegible] ministeryum spraw wewnętrznych poczyniło starania o pozyskanie kredytu 108.000 rs. na cele kolonizacyjne w Rosyi europejskiej, Syberyi zachodniej i w guberniach stepowych.

Aeronauta Leroux, który ze spadochronem [illegible] wiele razy szczęśliwie wyskakiwał z balonu, według doniesień z Rewla, w tych dniach wpadł w morze i utonął. Leroux niedawno z wynalazkiem swoim popisywał się kilka razy w Warszawie, [illegible] opinię o jego zręczności, przytomności umysłu i odwadze.

Wilkie Collins, najulubieńszy ze współczesnych powieściopisarzy angielskich, zakończył życie. Urodził on się d. 8 stycznia r. 1824 w Londynie z ojca Williama, znanego malarza rodzajowego i pejzażysty. Rozpoczął pracę w składzie herbaty, [illegible] a gdy w r. 1848 napisana przez niego biografia zmarłego ojca [illegible] krytykę literacką. Wkrótce [illegible] umiejętności [illegible] sensacyjnych [illegible] psychologicznej [illegible] a wszystkie [illegible] artystyczne [illegible] Collinsa [illegible] „Antonia czyli upadek Rzymu" (1850, 3 tomy), „Basil czyli historya współczesnego życia." Nastąpiły szybko „O zmierzchu", „Królowa serc," „Kobieta w bieli", „Bez nazwiska", „Armadale", „Mężczyzna i kobieta", „Pani czy panna?" „Nowa Magdalena", „Miłość i prawo", „Dwa przeznaczenia" i t. d. Wszystkie nieomal cenniejsze powieści Collinsa przełożono na język polski, naturalnie po większej części w ten sposób tandetny, w jakim zwyczajnie tłumaczą się u nas najpiękniejsze utwory belletrystyki zagranicznej ku prawdziwej szkodzie moralnej tych, ktorzy zapoznają się z niemi w przekładach, stanowiących istną ich parodyę. Wracając do Collinsa, dodamy, że odnosił on w spółce z Dickensem wielkie również tryumfy sceniczne.

W Mantui spalił się dn. 24 bm. w nocy teatr miejski, z wielką okazałością zbudowany. Ogień według dochodzeń został podłożony. Dwóch ludzi straciło życie w płomieniach. Szkody oceniają na sto tysięcy lirów.

Z Paryża. Na placu Narodowym w Paryżu odsłonięty został w dniu 21 b. m. pomnik wielkiej rewolucyi. Jest to najlepsze dzieło mistrza Dalona, który nad niem pracował całe dziesięć lat. Pomnik ten składa się z grupy dziesięciu osób na rydwanie, ciągnionym przez dwa lwy i podnosi się z basenu napełnionego wodą o średnicy 50-metrowej. „Postęp" kiełza lwy; robotnik i dwie figury alegoryczne, przedstawiające „Sprawiedliwość" i „Spokój", pchają naprzód wóz, otoczony postaciami dziecięcemi, trzymającemi w rękach kwiaty. Po nad całością tą panuje „Rzeczpospolita", stojąca na kuli ziemskiej. Postawa jej wzniosła i dumna; zdaje się przyjmować hołdy całego świata i opiera się prawicą na „Związku ludów". Cała grupa imponujące robi wrażenie. Twórca pomnika Dalon ma obecnie lat 50 przeszło. W r. 1871 otrzymał od rządu komunistycznego małą posadę w Luwrze, po zgnieceniu komuny musiał jednak uciekać do Londynu. W stolicy angielskiej, gdzie ogromną cierpiał biedę, zajął się nim książę Westminsterski i dał mu profesurę w szkole sztuk pięknych w Kensington. Ztamtąd wysłał on na konkurs „Tryumf rzeczypospolitej" i wrócił za amnestyą do Paryża, gdzie w r. 1883 otrzymał nagrodę honorową „Salonu".

Z Rzymu donoszą, że kościół św. Stanisława przy ulicy Botteghe Oscure, wraz z przestronnym domem, przechodzącym na Via di Polacchi, a wybudowanym przez Bonę, sprzedany będzie spółce budowniczej dla wzniesienia tam jednej z tych ogromnych sześciopiętrowych kamienic, co tak straszliwie wieczne miasto szpecą, ale przynoszą znaczne dochody spekulantom. Spółka ma podobno zapłacić około pół miliona złr.

W Meksyku w stanie Chapias miano dokonać nader ważnych odkryć archeologicznych. Odkryto bowiem dawne drogi doskonale zbudowane i ruiny kilku miast takiej rozległości, że ludność kraju, według tego mogła liczyć ze 30 milionów. Domy, najczęściej pięciopiętrowe, były kształtu stożkowatego i ozdobione osobliwą rzeźbą, przypominającą rzeźby na pomnikach egipskich.

Cena pracy ludzkiej w Ameryce i w Europie. Według danych zebranych i ogłoszonych przez „Dziennik izb handlowych w Stanach Zjednoczonych", okazuje się, że w wielu gałęziach przemysłu praca ludzka wypada tam taniej, aniżeli w Europie, chociaż wynagrodzenie robotnika jest znacznie wyższe. Tak np. praca potrzebna do wyrobienia 100 yardów (91·4 metrów) tkaniny bawełnianej kosztuje w Niemczech i Szwajcaryi 3 franki, w Anglii 2 fr. 75 c., w Stanach Zjednoczonych 2 fr., chociaż robotnik jest tam lepiej płatny. Rezultat ten, na pozór paradoksalny, tłomaczy się tem, że gdy w Europie robotnik jeden obsługuje dwa lub trzy warsztaty, prowadzi ich w Ameryce sześć do ośmiu.

W jednej z największych fabryk, wyrabiających zegary Waterbury, wynagrodzenie dzienne robotnika wynosi około 9 fr., jest [illegible] cztery razy wyższe, aniżeli w Szwajcaryi lub w Schwarzwaid. Fabryka, o której mowa, zajmuje 400 osób, z których połowę stanowią kobiety; tygodniowo wyrabia fabryka 9.000 zegarków, które oddaje kupcom po 7 fr. 50 c., tygodniowy więc jej dochód czyni 67.500 fr. W tymże samym czasie płaca robotników wynosi 22.500 fr., za jeden zatem zegar wypada każdemu przeciętnie 2 fr. 50 c., czyli trzecia część ceny sprzedaży. W Szwajcaryi i Schwarzwaldzie wynagrodzenie robotnika wynosi trzy piąte ceny przedmiotu wyrobionego.

Liczby urzędowe uczą, że w Stanach Zjednoczonych 600 robotników wystarcza do wyrobienia takiejże samej ilości narzędzi rolniczych, do jakiej przed 20 laty trzeba było 2.145 robotników. Praca roczna dziesięciu osób wystarcza tam do zaopatrzenia w chleb tysiąca osób przez ciąg jednego roku. Transport towarów, który dziś na drogach żelaznych wymaga obsługi 259.000 ludzi, potrzebowałaby na drogach dawniejszych 13 milionów ludzi i 54 miliony koni. Koszta eksploatacyi dróg żelaznych w Ameryce Północnej wynosiły w 1885 roku 2.612,500.000, czyli blisko 3 miliardy; gdyby tęż samą pracę chciano dokonać przy pomocy koni, koszta wynosiłyby 55 miliardów.

Liczby te uwidoczniają dobrze przewrót, jaki w przemyśle sprowadziły — para, maszyny i podział pracy.

Użycie bogactw. Amerykański milioner, Andrew Carnegie, ogłosił w *Pall Mall Gazette* artykuł o użyciu bogactw. Otóż podług niego są trzy rodzaje takiego użycia: 1) pozostawienie mienia rodzinie, 2) zapis tegoż na cele dobroczynne, 3) rozdawnictwo za życia na cele ogólno-społeczne. Pierwszy i drugi rodzaj Carnegie bezwarunkowo odrzuca. Dzieciom należy zostawić sowitą rentę dożywotnią, milionów atoli one nie potrzebują. Zapisy na cele dobroczynne prędzej czy później chciwość ludzka zdoła wyzyskać na korzyść kilkunastu osób. Bardzo przecież pożytecznem jest rozdawnictwo bogactw za życia celem załagodzenia rozmaitych przesileń społecznych i ekonomicznych, ponieważ wtenczas można osobiście dopilnować należytego przeprowadzenia swych zamiarów. Udzielanie pomocy pilnym, oszczędnym, dążącym naprzód, żądnym kształcenia się — oto cel życia dla milionera amerykańskiego.

Wiek żółwi. Żółwie uważane są za zwierzęta, posiadające żywot bardzo długi. Nowy tego dowód przytacza *Morning-Post* z Sawanny; dzierżawca bowiem pewien z Rondout w stanie Nowego Jorku napotkał w październiku roku zeszłego żółwia, który wlókł się z trudnością. Mógł się do niego zbliżyć łatwo i odczytać na skorupie wyraźnie wyryty napis: W. E. Whittaker, 10 sierpnia 1771. Żółw ten zatem miał już przeszło 117 lat.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Kazimierza Henocha i Jana Kantego Dzianotta bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Składki. Dla biednej wdowy z dziesięciorgiem dzieci złożyli dalej: B. K. 2 złr., L. M. 20 ct., Fredzio z Jedlicza 2 złr. 20 ct., J. H. 1 złr., O. Ch. 1 złr., H. T. Uście Solne 1 złr. 50 ct., K. nad Smolnikiem 1 złr., Róża z Lordów Baruch 25 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 28 września: „Głośna sprawa" (*Une cause célèbre*), dramat w 5 aktach przez pp. D'Annery i Cormon.

W niedzielę 29 września: „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Dział ekonomiczny.

Austryacka poczta w Aleksandryi. W dniem 30 bm. zastanawia urząd pocztowy w Aleksandryi swoją czynność, zaś od 1 października br. załatwiać będzie czynność tę pomiędzy Austro-Węgrami i Aleksandryą tamtejszy urząd pocztowy egipski. Wskutek tego podlegać będą posyłki listowe, przekazy, listy wartościowe i pakiety pocztowe w kierunku do Aleksandryi i napowrót, od 1 października br. przepisom, inne urzędy pocztowe w Egipcie obowiązującym, jednakże pod następującemi ograniczeniami:

1) Urzędowe pisma z Austro-Węgier do dyplomatycznych agencyi i władz konsularnych w Egipcie i na odwrót będą wolne od opłaty pocztowej.

2) Zwykłe i telegraficzne przekazy oraz zaliczki podnosi się w obrocie ze wszystkimi, do tego upoważnionemi urzędami pocztowemi w Egipcie z 200 na 500 złr., a względnie w kierunku z Egiptu z 500 na 1250 franków.

3) Listy wartościowe z Austro-Węgier do Egiptu i na odwrót są bez ograniczenia wartości dopuszczalne.

4) W obrocie z egipskim urzędem pocztowym w Aleksandryi znosi się ograniczenie co do rozmiarów posyłek i dozwolone są posyłki o większej pojemności.

5) Czasopisma w Egipcie wychodzące mogą od 1 października br. nadal być abonowane.

6) Zwykłe posyłki poczty wozowej do Aleksandryi za zaliczeniem nie są więcej dozwolone.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów. Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 14 czerwca przenosi się urząd i stacyę pocztową z Dawidkowic (powiat czortkowski) z dniem 1 października br. do sąsiedniej miejscowości Kolędziany z tym samym zakresem działania i z niezmienionym okręgiem doręczeń.

Z tego powodu urząd pocztowy w Jezierzanach koło Dawidkowic będzie na przyszłość nosił nazwę „Jezierzany koło Czortkowa", zaś jazdy pocztowe, kursujące obecnie między Czortkowem a Skałą przez Dawidkowice od 1 października br. będą kursowały przez Kolędziany, Jezierzany i Borszczów do Skały.

Z tym samym dniem przemienia się pocztę osobową, kursującą między Borszczowem a Mielnicą, na jazdę posłańczą.

W Pistynlu otwartą została stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym dla powszechnego użytku.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 26 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	733 4 mm	739.2 mm	740.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°.4	+7°,0	+11°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 1	WSW 1	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	91%	57%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	deszcz	7

Telegramy „Nowej Reformy."

Poznań, 26 września. Pruskie ministerstwo wyznań i oświaty ogłasza królewskie zezwolenie na otwarcie w jesieni b. r. duchownego seminaryum dla archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

Wiedeń, 26 września. Cesarz powróci 1 października i tegoż dnia uda się na polowanie w Alpy do Muerzsteg.

Deputacya rosyjska, która przybyła tutaj 20 t. m., celem złożenia powinszowania arcyksięciu Albrechtowi, jako szefowi 14 pułku dragonów, w czterdziestoletnią rocznicę jego szefostwa, wyjechała już z Wiednia.

Grac, 26 września. Cesarz rozkazał powstrzymać śledztwo przeciwko 322 robotnikom, uwięzionym z powodu rozruchów w Trifail podczas strejku.

Zadar, 26 września. Poseł Bulic złożył mandat do Rady państwa.

Tryjest, 26 września. Odkryto tu i uwięziono czterech młodych ludzi, podejrzanych o rzucanie petard.

Berlin, 26 września. *Post* donosi na pewne, że cesarstwo niemieccy udadzą się także w podróż do Konstantynopola. Sułtan miał przyrzec, że odda wizytę w Berlinie.

Berlin, 26 września. Rewizytę cara odłożono znowu na czas nieoznaczony.

Bismark aż do ostatniej chwili był przeciwnym podróży cesarza na wschód.

Berlin, 26 września. Stan zdrowia żołnierzy Wissmanna w Zanzibarze jest bardzo zły. Dzienniki półurzędowe starają się prawdziwy stan rzeczy ukryć, albo przynajmniej przedstawić w lepszem świetle.

Berlin, 26 września. Rada związkowa przyjęła rozporządzenie, wydane na podstawie ustawy przeciw socyalistom, dla Berlina, Frankfurtu, Hamburgu, Altony i Offenbach.

Neapol, 26 września. Wczoraj było tutaj oberwanie chmury, skutkiem czego powstała istna powódź na ulicach, przy czem nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków.

Medyolan, 26 września. Dom na „porta vittoria" zapadł się podczas budowy i gruzami swemi zasypał przeszło 70 osób.

Rzym, 26 września. Crispi ma się dobrze; d. 14 października stanie przed wyborcami swymi w Palermo.

Belgrad, 26 września. Obiega tu pogłoska, że i Milan przybędzie tu także w sobotę.

Sofia, 26 września. Pogłoski o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Stranskyego są bezpodstawne.

Ateny, 26 września. Dzienniki greckie wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu okrucieństw Szakira-paszy na Krecie. Uwięziono podobno niezliczoną ilość osób; w samym okręgu Herakleion uwięziono 200 osób, między temi wielu księży, przeciwko czemu założył metropolita protest.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 26 września 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	84	10
Zjednoczony dług w srebrze	84	80
Austryacka renta złota	110	55
5% austryacka renta (marcowa)	99	60
Akcye banku austro-węgierskiego	919	—
Akcye kredytowe	306	75
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	47½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	30

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Kraków, dnia 26/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	123	—	124	25
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	44	9	54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	—	95	—
4½% „ „ „ „ „	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	—	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	—	96	25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86	75	87	75

Lwów, dnia 24/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277	—	281	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	—	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	70
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	40	99	40
4% „ „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92	80	93	80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 25/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	80
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	87	85
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	98	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	95	50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	94	60
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	20

Wiedeń, dnia 25/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	83	95	84	15
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	84	60	84	70
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110	60	110	80
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99	65	99	85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	133	—	133	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	138	—	138	30
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144	—	144	50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	174	50	175	50
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	174	50	175	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	95	80	96	—
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112	—	112	60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	138	—	138	50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	137	75	138	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127	75	128	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104	60	105	—
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104	25	104	75
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104	70	105	20
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	87	80	88	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	40	101	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	- -	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	50	104	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	25	100	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	70	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	50	97	75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	30
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	30	111	80

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	20	8	50
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	182	25	183	25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	59	50	60	—
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	126	—	128	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	24	70	25	30
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	60	75	61	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	—	19	30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	30	12	60
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	50	20	75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	—	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6 —	Anglobank . . . . . na 200 złr.	137	90	138	20
5 —	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	114	30	114	90
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307	20	307	70
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	318	—	318	25
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280	—	283	—
30 —	Laenderbank . . . . na 200 złr.	245	70	246	40
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	919	—	921	—
12 —	Unionbank . . . . . na 100 złr.	238	—	238	50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	376	—	378	—
117·25	Ferdynanda Półnoen. . na 1050 złr.	2590	—	2600	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	194	50	195	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	154	75	155	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	236	50	237	25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	230	—	230	50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	117	—	117	50

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	67	5	69
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	47	9	48
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11	69	11	70
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75	9	79
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11	92	11	97
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46	60	46	70
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	123	70	124	25

Bieliznę damską i męską, Kołnierze, Mankiety. Krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.

Udziela lekcyj kroju

podług systemu angielskiego gruntownie i w przeciągu krótkiego czasu **Antonina Schmidt**, ulica Floryańska, L. 17, II piętro. 2376 1 3

Kawaler, urzędnik,

przeniesiony do Krakowa, życzyłby sobie ze względów hygienicznych, jako cierpiący na żołądek, znaleźć w domu prywatnym pomieszkanie wraz z wiktem domowym.

Oferty uprasza tylko do 30 września nadsyłać pod adr. **A. B. Żegiestow.** 2377 1

Osoba z obywatelskiego domu

poszukuje miejsca jako towarzyszka w podróży lub w domu za wikt, stancyę i 5 złr. miesięcznie.

Wiadomość: **A. B.** poste restante **Kraków.** 2375 1 2

Andrzej Matuszewski
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
ulica św. Jana, L. 5.

Zawiadamiam moich P. T. Gości, iż **świeże, nader gustowne towary** krajowe i angielskie już otrzymałem i wszelkie zamówienia **po cenach nader przystępnych** w jak najkrótszym czasie wykonuję. 2373 6 15

Dr. Jan Dukiet

po dłuższych specyalnych kursach w Wiedniu, ordynuje w chorobach kobiecych i ortopedycznych

w Przemyślu
ulica Długa, 77. 2302 4 10

Człowiek młody

ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego dokładnie obznajomiony, zdolny również do wielu innych czynności, energiczny, bardzo pracowity i rzetelny (Izraelita), który co tylko ukończył jako sierżant z szczególną konduitą trzechletnią służbę wojskową, władający dokładnie językiem polskim i niemieckim, poszukuje przy skromnych żądaniach miejsca **zarządcy, gospodarza**, lub podobnego, **ewentualnie małej dzierżawy.** — W razie potrzeby może złożyć kaucyę.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod literami **Dr. W. M.** do Administracyi „N. Reformy“. 2319 3 3

Rządca ekonomiczny

kawaler, mający lat 32, Litwin, tak praktycznie jak teoretycznie uzdolniony, poszukuje pracy w swoim fachu. Łaskawe oferty uprasza przesyłać pod adresem: **Kraków, hotel Narodowy, mieszkania Nr. 28, F. G.** 2340 2 3

Młody człowiek

wykształcony, znający język niemiecki, ze stosunkami krajowemi dokładnie obznajomiony, znajdzie natychmiast stałe zajęcie z płacą miesięczną 75 złr. Kaucya w wysokości przynajmniej 1000 złr. jest wymagana, gdyż powierzone mu będą ruchomości, stanowiące wartość kilku tysięcy złr. Bliższych szczegółów udzieli komisarz rządowy p. **Kostkiewicz w Zakopanem.** 2318 3 3

SKŁAD HERBAT
PORĘBSKIEGO i ZIMLERA
Kraków, Rynek, L. 8,

poleca od lat kilku z najlepszem powodzeniem wypróbowane gatunki:

Pakling congo funt w. r. złr. 2.50
Suchong mięszana funt złr. 3.—
Wysiewki z najlep. herbat złr. 1.50

Apteka

w mieście powiatowem, poszukuje **ucznia.**

Pierwszeństwo ma uczeń w 2 lub 3 roku praktyki.

Listy pod adresem **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2343 3 3

Praktykanta

z dobrego domu i świadectwami szkolnemi, w wieku 13—14 lat,

Subjekta cukierniczego

uzdolnionego we wszelkich czynnościach sztuki cukierniczej, poszukuje do swojego zakładu **Jan Bauman w Bochni.** 2357 2 5

Panorama międzynarodowa

ulica Sławkowska, L. 4, dom Wgo Federowicza 2339 3 3

w tym tygodniu
Wyższe Włochy. III Cykl. Wenecya. Florencya.

Bliższa wiadomość plakatami.
Uczniowie płacą tylko 10 cent.

OGŁOSZENIE LICYTACYI
d. 21 października 1889 i dni następnych.

DYREKCYA
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 30 czerwca 1888 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do dnia 31 grudnia 1888 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 21 października 1889 r. i dni następnych**, o godzinie $9^1/_2$ przed południem,

przy ulicy Szpitalnej, pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 19 października 1889 roku włącznie pospieszyły z wykupnem, lub prolongowaniem swoich zastawów. 2309 1 3

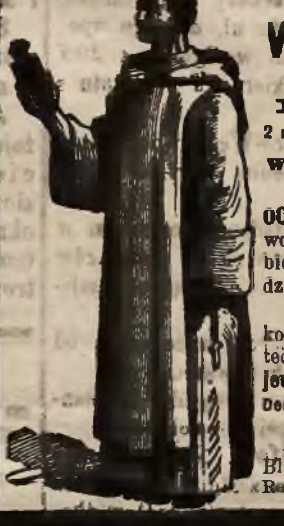
PRACOWNIA
ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA
PIOTRA KOZAKIEWICZA
w Krakowie, ulica Krupnicza, L. 4.

Po dwóch latach niebytności powróciłem z zagranicy do Krakowa i otworzyłem pracownię rzeźbiarską, w której wykonuję powierzone roboty, jako to: **figury, biusty z marmuru, kamienia i drzewa po cenach umiarkowanych.** Obecnie mam w pracowni do pozbycia za niską cenę **figurę Matki Boskiej naturalnej wielkości**, z kamienia wykutą, odpowiednią **do kościoła**, lub na **cmentarz.** 2311 4 5

Przyjmuję uczniów i uczennice do nauki modelowania i rzeźby.

Nie ma bólu zębów

kto używa

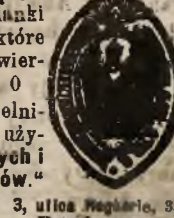


Elixiru, Pudru i Pasty do zębów
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor,

2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.

Wynaleziony w roku 1373 przez Piotra Boursaud.

„Codzienne używanie kilku kropli Elixiru do zębów OO. Benedyktynów rozpuszczonych w wodzie, zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 712 27 0



„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających węzeł. cierpieniom zębów.**“

Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** 3, ulica Rogherie, 3, Bordeaux.

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wisniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
$^1/_2$ **tuzina lnianych chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^5/_4$ śląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym **gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** $^8/_4$ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{10}/_4$, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego holenderskiego albo rumburskiego płótna, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.30.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50 z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50 z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończóch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 2195 7 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Tanie i gustowne

Biżuterye, Wachlarze, Bronzy, Wyroby ze skóry, Ramki do fotografij, Majoliki
w Magazynie
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek główny, linia A—B. 2371 1 16

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie

Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,
Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,
również własnego nakładu
Album Krakowa, Kosciuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 1426 6 0

Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na spłaty miesięczne sprzedajemy.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

H. NIEMETZ
w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,
poleca Szanownej Publiczności

Skład najlepszych Singera ręcznych i nożnych
MASZYN do SZYCIA

Ceny fabryczne, przyjmuje wypłaty małemi ratami, gotówką 10% taniej.
Gwarancya na lat pięć.

Skład części maszynowych wszelkich systemów, igieł, nici i oliwy.

Przyjmuje naprawy wszelkich systemów po cenie umiarkowanej.
Cenniki na żądanie darmo. Filia we Lwowie: ulica Sykstuska, 24.
Magazyn założony w r. 1873. 528 20 0

Dla Cukierń, Hoteli, Aptek

i każdego domu, na wystawie Wiedeńskiej Pszczelniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 369 17 26

Miód różany

w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 cent. poleca za zaliczką lub przysłaniem pieniędzy **Jerzy Dolenec,** handlarz miodu, **w Laibach.**

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy **miód karmowy, miód gładki** w baryłkach po 60 kilo i w szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej

Fil d'Alsace

nici irlandzkie na koronki, tiul siatkowy, przędza bawełniana i niciana, bawełna do ruskiego haftu i fil à pointer we wszystkich kolorach, mignardisy, bawełna kordonkowa w motkach i kłębkach

najlepsze, najpewniejsze i najtańsze u

Wilhelma Fenza
w Krakowie. 1280 12

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera
wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoë) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II: przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,
dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 2232 4 18

OBECNIE

wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Düsseldorfska fabryka 590 28 52
Musztardy i Octu winnego i owocowego
JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Panów Akademików

przyjmuje się na wikt i mieszkanie. 2337 4 10
Wiadomość przy ulicy św. Anny, 9, I piętro.

Kluski
(Makaron krajany)
z parowej fabryki
L. CZYNSKIEGO
w JAROSŁAWIU

odznaczają się dobrocią, nie pozostawiają posmaku, zaoszczędzają wiele roboty w kuchni i są tańsze od klusek w domu przyrządzanych. Pudełko funtowe kosztuje **15 ct.**, do nabycia w sklepach własnych i w znaczniejszych handlach korzennych. 2280 5 20

W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelki artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2303 9 30

Ceny umiarkowane.

Dom

dwupiętrowy, przy **ulicy Floryańskiej, L. 32,** każdego czasu **do sprzedania.** 2252 3 3

Bliższej wiadomości udzieli właściciel w tym samym domu zamieszkały.

Księgarnia
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze rozprawy **Dra Czesława Czyńskiego.**

Magnetyzm i Hypnotyzm 1 złr.
O suggestyi hypnotycznej w pedagogice, 30 centów.
L'hypnotisme et ses effets curatifs (z przedmową prof. Charcota). 40 cent.
Traitè élementaire de sciences occultes 1 złr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 2312 4 6

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 26 0
Cenniki opłatnie.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officiałny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wyrabia zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapentyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

50 37 0

Dla szkół
materyały i przybory do nauki robót ręcznych

w najobszerniejszem zastosowaniu, również

zaczęte robótki

poleca 2266 6 8

Magazyn robót ręcznych
Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek główny, L. 8.

Narybek karpi

szląskiego gatunku, 2—4 cali, **do nabycia w połowie października.**

Zgłoszenia przyjmuje **Obszar dworski Brzeźnica** poczta Brzeźnica. 2350 2 3

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawia lekkie przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. **W. Redyka**, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 77 29 0

Fortepian

używany, lecz w dobrym stanie, jest **do sprzedania.**

Wiadomość: **ul. Reformacka, I, I p.**

Pränumerations-Einladung.
Die Wiener Allgemeine Zeitung

erscheint in einer einzigen grossen Hauptausgabe um 6 Uhr Abends, bringt alle Nachrichten 12 Stunden früher als die anderen Wiener Zeitungen, steht aber dabei weder an Reichhaltigkeit noch in der Sorgfalt der Redaktion den anderen Wiener Zeitungen nach, verwendet speziell auf die galizischen Vorgänge grosse Aufmerksamkeit und ist trotzdem das **billigste Journal Wiens.**

Der Pränumerationspreis der Wiener Allgemeinen Zeitung beträgt mit portofpeier Zusendung **monatlich 1 Fl. 30 Kr., vierteljährig 3 Fl. 75 Kr., halbjährig 7 Fl. 50 Kr.** und **ganzjährig 15 Fl.**

Man abonnirt bei allen Zeitungs-Verschleissen und bei der **Administration der Wiener Allgemeinen Zeitung, Wien, I., Schullerstrasse, Nr. 14.**

Einzelne Exemplare in der Provinz zu 5 Kreuzer. 2348 2 3

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Biżuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych. 1461 19 0